

Eleonora Jedlińska

Instytut Historii Sztuki  
Uniwersytet Łódzki <https://orcid.org/0000-0002-4322-5563>

## Teoria taylorizmu i „mieszkania najmniejsze” w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce

The theory of Taylorism and the „smallest flats” in the period between  
the World War One and the World War Two in Poland

**Streszczenie:** Artykuł koncentruje się na wybranych aspektach teorii taylorizmu wykorzystywanych w budownictwie mieszkaniowym w latach 20. i 30. XX wieku, to jest w okresie międzywojennym w Polsce, oraz ich realizacji w kontekście koncepcji mieszkań dla każdego. Idea ta, przeniesiona ze Stanów Zjednoczonych do Europy po I wojnie światowej, z czasem stała się popularna w środowisku modernistycznym. Poglądy Taylora znalazły podatny grunt wśród czołowych europejskich architektów i urbanistów (szczególną rolę odegrali Ozenfant, Le Corbusier, Mies van der Rohe, Walter Gropius, Stanisław i Barbara Brukalscy, Szymon i Helena Syrkusowie, Józef Szanajca). Wdrażano je poprzez realizację takich idei, jak „miasta maszyny”, „domy/mieszkania maszyny”, „najmniejsze mieszkania”, itp. jako miejsca edukacji nowoczesnego człowieka. Wobec dotkliwego niedoboru mieszkań w Europie po I wojnie światowej i znacznie trudniejszej sytuacji w Polsce, niezbędne było pokrycie braków mieszkaniowych w największych miastach. Problem mieszkaniowy w Polsce stał się sprawą państwową. Na dużą skalę podjęto działania zmierzające do budowy niedrogich domów i mieszkań. I tak, zgodnie z teoriami Taylora, zaprojektowano tzw. mieszkania funkcjonalne – ekonomiczne (tzw. domy galeriowe), jednolite i niedrogie. Architektura i sztuka – zdaniem apologetów taylorizmu – w dwudziestoleciu międzywojennym, podobnie jak zadania społeczne, miały upolitycznić współpracujących ze sobą artystów, architektów i urbanistów. Tak zwana architektura funkcjonalna była postrzegana jako sprzyjająca organizacji życia codziennego i edukacji jej użytkowników, którzy w coraz większym stopniu podlegali polityce państwa. Propagowana w Europie estetyka mechanicznej powtarzalności, standaryzacji, znajdowała odzwierciedlenie w wydajności przemysłu i wzroście produkcji przemysłowej, prowadząc do utopijnych wyobrażeń o budowaniu totalnego porządku. Idee taylorizmu, który powoływał się na czystość nieupiękkszzonej formy, higienę i użyteczność, wydajność, ekonomizację itp. i próbował zawłaszczyć wszystkie dziedziny ludzkiej egzystencji, jawią się teraz jako ideologia wymuszająca akceptację „minimum wymagań” w celu realizacji postulatów modernistów, których projekty wzmocniły postawy totalitaryzacji życia.

**Słowa kluczowe:** Taylorizm, modernizm, „najmniejsze mieszkania”, 20-lecie międzywojenne, totalitaryzacja

**Abstract:** The article focuses on selected aspects of the Taylorism theory used in housing construction in the 1920s and 1930s, it is between the World Wars in Poland, and their implementation in the context of the concept of housing for everyone. The idea, which was transferred from the United States to Europe after the First World War, became popular in modernist circle over time. Taylor's views found fertile ground among Europe's leading architects and urban planners (of which Ozenfant, Le Corbusier, Mies van der Rohe, Walter Gropius, Stanisław and Barbara Brukalski, Szymon i Helena Syrkusowie, Józef Szanajca played a special role). They were implemented through the realization of such ideas, as „machine cities”, „machine houses/dwellings”, „smallest flats”, etc. as places of education of *modern man*. In view of the acute housing shortage in Europe after World War One and the much more difficult situation in Poland, it was essential to cover the housing shortage in the largest cities. The housing problem in Poland became a state issue. Large-scale efforts have been made to build affordable houses and apartments. Thus, according to Taylor's theories, so-called functional – economic dwellings (so-called gallery houses) were designed, the uniform and inexpensive flats. Architecture and art – according to the apologists of Taylorism – in the twenty years between the World Wars, as well as social tasks were to politicize of the collaborating artists, architects and urban planners. The so called *functional architecture* was seen as conducive to the organization of everyday life and the education of its users, who were increasingly subject to state policy. The aesthetics of mechanical repetition, standardization, rhythm an economy propagated in Europe were reflected in industrial productivity and the increase in industrial production, leading to utopian notions of building a total order. The ideas of Taylorism, who invoked the purity of the unadorned form, hygiene and usefulness, efficiency, economization, etc., and tried to appropriate all areas of human existence, now appear as an ideology that forces the acceptance of the „minimum requirement” in order to realize the demands of the modernists, whose projects have strengthened attitudes towards the totalitarianization of life.

**Keywords:** Taylorism, modernism, „smallest flats”, the 20<sup>th</sup> anniversary of the inter-war period, totalitarianization

*Z biologicznego punktu widzenia człowiek potrzebuje w mieszkaniu  
dużo światła i powietrza, natomiast stosunkowo mało powierzchni.*

Walter Gropius<sup>1</sup>

Znamienne zdanie Waltera Gropiusa: „Z biologicznego punktu widzenia człowiek potrzebuje w mieszkaniu dużo światła i powietrza, natomiast stosunkowo mało powierzchni”, zawarte w jego wypowiedzi opublikowanej w numerze 9 miesięcznika „Dom, Osiedle, Mieszkanie” z 1929 roku, stanowi motyw przewodni niniejszego referatu. Wypowiedź Gropiusa zawarta została w ramach obszernego artykułu Szymona Syrkusa pt. *Ze świata. II Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej. Frankfurt nad Menem*. Kongres odbywał się od 24 do 26 października 1929 roku<sup>2</sup>. Gropius podczas Kongresu wygłosił referat „Podstawy i realizacja minimalnego mieszkania z socjalnego punktu widzenia”.

1 | GROPIUS 1929, s. 20.

2 | SYRKUS 1929, s. 16–21.



1. Osiedle miejskie w Lipsku, 1929, architekt: Hubert Ritter, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 6, s. 9



2. Osiedle mieszkalne Neubühl w Zurychu, plan zabudowania 1931 rok, architekci: Paul Artaria, Max Ernst Haefeli, Carl Hubacher, Werner Max Moser (autor koncepcji urbanistycznej), Emil Roth, Hans Schmidt, Rudolf Steiger, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1936, nr 12, s. 4



3. | iv Kolonia Robotnicza Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie (1929–1930, architekci: Barbara i Stanisław Brukalscy, „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 2, s. 73

Jednym z najważniejszych zadań, wymagających natychmiastowych rozwiązań, które postawili przed sobą „młodzi pionierzy nowoczesnej architektury”<sup>3</sup>, była kwestia wypracowania standardu „mieszkania minimalnego”. Dyskutowano m.in. problemy higieny i ekonomiczno-socjalnych podstaw mieszkania najmniejszego oraz „reglamentację budownictwa w poszczególnych krajach, prowincjach i miastach”<sup>4</sup>. Do współpracy architektki zaprosili fachowców, higienistów, techników i socjologów, których zadaniem było opracowanie i zbadanie „kwestii minimalnego mieszkania [...] z naukową ścisłością i pewnością”<sup>5</sup>. Prace Kongresu ukierunkowane były na połączenie i wyprowadzenie problemu najmniejszego mieszkania z „podstaw biologicznych, socjalnych, technicznych i urbanistycznych, i w kierunku uzgodnienia pracy architekta z zadaniami ekonomii socjalnej”<sup>6</sup>.

3 | *Ibidem*, s. 16.

4 | SYRKUS 1929, s. 17.

5 | *Ibidem*, s. 19.

6 | *Ibidem*, s. 19–20.

\*\*\*

Wobec dojmującego braku mieszkań w Europie po I wojnie światowej i znacznie trudniejszej sytuacji w Polsce po roku 1918 sprawą podstawową było zaspokojenie niedoboru mieszkań w największych miastach Rzeczypospolitej. Poglądy amerykańskiego inżyniera Fredericka W. Taylora<sup>7</sup>, twórcy teorii *scientific management*, popularne w kręgu oddziaływania architektów i urbanistów Werkbundu, Bauhausu, przede wszystkim Ozenfanta i Le Corbusiera<sup>8</sup> oraz jego wyznawców na świecie i w Polsce, wydawały się godnymi uwagi i – o ile to możliwe – zastosowania w zrzuconych miastach Europy. W niniejszym artykule, ograniczając się do problemu estetyki taylorizmu i „mieszkań najmniejszych” w Polsce w dwudziestolecu międzywojennym, zamierzam skupić uwagę na recepcji taylorizmu i wykorzystaniu go przez polskich architektów w tworzeniu domów seryjnych (ten problem zajmował Le Corbusiera w latach 1914–1920), „domów-maszyn”, „miast-maszyn” „maszyn do mieszkania” (np. dom/model Citrohan zaprojektowany przez Le Corbusiera w 1922 roku) oraz „mieszkań najmniejszych” i ich funkcji społecznej<sup>9</sup>.

## „Mieszkanie najmniejsze” i architektura nowoczesna

W 1926 roku w Warszawie miała miejsce I Międzynarodowa Wystawa Architektury Nowoczesnej, która była przyczynkiem do powstania polskiej teorii mieszkalnictwa społecznego. Problem mieszkaniowy w Polsce stał się zagadnieniem wagi państwowej. Podjęto na szeroką skalę akcję budowy tanich domów i mieszkań. Wystawa w Warszawie pod hasłem *Mieszkanie najmniejsze* (około 20–30 mkw.) połączona była z demonstracją wyposażenia ukończonych lokali IV Kolonii na Żoliborzu. Pokazano kuchnie mieszkalne oraz pozbawione okien aneksy kuchenne usytuowane przy pokojach jadalnych, zaprojektowanych przez Barbarę i Stanisława Brukalskich<sup>10</sup>. Projektowano, realizując teorie Taylora, mieszkania tzw. funkcjonalne – ekonomiczne

7 | TAYLOR (Frederick Winslow Taylor 1856–1915) – autor ponad 100 patentów dotyczących urządzeń i procesów przemysłowych. W 1911 roku zorganizował Society to Promote the Sciences of Management, po jego śmierci przemianowane na Taylor Society (F.W. Taylor, *Zarządzanie warsztatem wytwórczym*, 1903, wydanie polskie 1926).

8 | O fascynacji Le Corbusierem po latach pisała Helena Syrkusowa. Por. SYRKUS H. 1976, s. 11–12; OLSZEWSKI 1988, s. 483–491.

9 | JENCKS 1982, s. 58 i in.

10 | Na łamach pisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie” Teodor Toeplitz, propagując koncepcję i konieczność budowy małych mieszkań w Polsce, zamieścił artykuł pt. *Znaczenie małego mieszkania* (TOEPLITZ 1930, s. 1–4). W tym samym numerze ukazał się artykuł Stanisława Brukalskiego *O planach małych mieszkań* (BRUKALSKI 1930, s. 5–10).

(tzw. galeriowce), zunifikowane i tanie. W 1933 roku miała miejsce II wystawa *Wzorowe mieszkanie* (VII Kolonia wsm). W jej ramach pokazano urządzenie mieszkania dla pięcioosobowej rodziny, składającego się z jednej izby z wnęką sypialną, przedpokoju, kuchni i wc. Tak zwana architektura funkcjonalna miała sprzyjać organizacji życia codziennego, formować jej użytkowników, zapewniać higieniczny tryb życia. Propagowana w Europie estetyka mechanicznej powtarzalności, standaryzacji, rytmiki, ekonomii znajdowały odzwierciedlenie w przemysłowej wydajności i zwiększaniu produkcji, przekładając się na utopijne wyobrażenie o budowie totalnego porządku. Z perspektywy modernistów użyteczność taylorizmu znajdowała odbicie w podporządkowaniu jednostki i całych społeczności wypracowanym przez teoretyków konwencjom ujednolicenia miast, osiedli, domów i mieszkań. Estetyka taylorizmu, odwołująca się do czystości formy pozbawionej ozdób, do higieny i użyteczności, opanowując – w zamyśle – wszystkie sfery ludzkiego życia, jawi się jako wymuszająca akceptację „minimum potrzeb” w imię realizacji postulatów modernistów.

## Architektura, sztuka i „naukowa organizacja”

Architektura i sztuka w koncepcji modernistów powinny być elementami organizacji form życia jednostki i całych społeczeństw. Przekonanie, że przez architekturę funkcjonalną można kształtować jej użytkowników, wskazywać sposoby zachowań zamieszkujących ją społeczności, jej tryb życia, wypracowane zostało na początku XX wieku, początkowo w Stanach Zjednoczonych (taylorizm, fordyzm). Europa uległa tym koncepcjom po I wojnie światowej. Malarze, rzeźbiarze, architekci, urbaniści wspólnie, w ramach tzw. międzynarodówki twórczej, odwołując się do idei ekonomizacji życia i „naukowej organizacji pracy” propagowanej przez zwolenników systemu naukowego zarządzania, w sztuce i architekturze funkcjonalnej widzieli siłę zdolną zbudować nowoczesne społeczeństwo.

Wydana w 1918 roku przez Amédée Ozenfanta i Charlesa-Édouarda Jeannereta Le Corbusiera książka *Après le cubisme* była ich manifestem programowym, głoszącym czystość formy, porządkującej rzeczywistość na miarę „wieku maszyny”. Ogłoszone przez autorów deklaracje nabrzmiały były proroczą, perswazyjną retoryką o znamionach „namiętnego wyznania wiary”<sup>11</sup>.

W latach 20. i 30. XX wieku pojęcia takie, jak „techniczny”, „logiczny”, „ekspert”, „zarządzanie naukowe”, „racjonalizacja”, weszły do języka polityków, ekonomistów, architektów, projektantów wnętrz. Wiara w cywilizację maszyny, technologię, uwielbienie dla bezosobowości, której wyznawcą był Le Corbusier, znalazła

11 | OZENFANT/JEANNERET 1918, s. 11–12, 15–59; OZENFANT 1968, s. 104; LE CORBUSIER 2012.

swych zwolenników w międzynarodowym ruchu awangardowym. Przekonanie o początku „nowej epoki” było wynikiem doświadczeń i wojny światowej, rozczarowania oraz bankructwa zasad i ideałów, na których opierało swą egzystencję mieszczaństwo XIX wieku.

Le Corbusier i Ozenfant, głosząc hasła praw ekonomicznych, ekonomiczno-determinizmu, odwołując się do estetyki maszyny, odnowy ciała i ducha, zafascynowani byli teorią wypracowaną przez amerykańskiego inżyniera<sup>12</sup>. Teoria naukowego zarządzania Taylora nie była pozbawiona politycznych i społecznych uwarunkowań, obejmowała także kwestie przepisów dotyczących handlu międzynarodowego, hierarchii i systemu produkcji, własności ziemi, strategii działania rządu. Ta wizja, łącząca technologię ze zmianami społecznymi, także estetyką życia codziennego, miała wpływ na architekturę i teorię Le Corbusiera, pociągając za sobą licznych wyznawców. Pojęcie „taylorizm” obecne jest w pracach Le Corbusiera – od *Après le cubisme* z 1918 po *La Ville radieuse* z 1935 roku, na co zwróciła uwagę Mary McLeod, profesor architektury w Columbia University<sup>13</sup>. Wielu intelektualistów europejskich postrzegało taylorizm jako sposób prowadzący do zerwania z przedwojennym systemem zarządzania społeczeństwem. *Scientific management* obiecywało odwrót od ideologicznych konfliktów i tradycyjnych podziałów klasowych<sup>14</sup>.

Szczególny rezonans teoria Taylora<sup>15</sup> znalazła we Francji, Holandii, Niemczech, Polsce<sup>16</sup>, a także w Związku Radzieckim. Politycy, przemysłowcy, urzędnicy, artyści niemal jednym głosem wzywali do odbudowy według zasad postępu, prowadzących do nowocześniejszej organizacji państwa. W świecie sztuki awangardowej Le Corbusier i Ozenfant byli pośród pierwszych, którzy propagowali swoje

12 | Por. Suplement do: *Bulletin du Redressement français*, 1er mai 1928: propos sur Pessac, le pavillon de l'Esprit nouveaux et le Weissenhof. Fondation Le Corbusier 10, Square du Docteur-Blanche, Paris-16e, gdzie Corbusier wprost odnosi się do teorii Taylora: „Pour BATIR: STANDARISER pour pouvoir INDUSTRIALISER et TAYLORISER oraz Le cycle nouveau de l'Architecture. Pour bâtir: Standariser et Tayloriser”, [nlb].

13 | Więcej szczegółów na temat Le Corbusiera i jego recepcji taylorizmu zob. McLEOD 1983; *Le Corbusier* 1987, s. 397–400.

14 | Koncepcję tę w odniesieniu do architektury funkcjonalistycznej przedstawił Mauro F. Guillen, *Scientific Management's Lost Aesthetic: Architecture, Organization, and the Taylorised Beauty of the Mechanical*, „Administrative Science Quarterly” 1997, vol. 42 (4), s. 682–715.

15 | Por. <https://www.bing.com/search?q=taylor+social+framework+%2F+general+condition&form=EDGHPT&qs=PF&cvid=60e26c75cc4343b4ba3aaabc5caobcef&refig=7d780a55b12f4b13b13579ef8453c653&cc=PL&setlang=pl-PL&plvar=o> [dostęp: 3.05.2021]: By use of time and movement studies, Taylor created a rich conceptual framework for efficiency which included several new measures for performance: concept such as maximal, minimal and optimal emerged in this period and has later become a part of our language.

16 | W Polsce propagatorem taylorizmu był Karol Adamiecki (1866–1933) – twórca zarządzania, kierowania i organizacji pracy. ADAMIECKI 1924, s. 551–554.

poparcie dla nowych metod industrialnych<sup>17</sup>. Idea mechanicznej powtarzalności i standaryzacji znajdowały odzwierciedlenie w przemysłowej wydajności i zwiększaniu produkcji, przekładając się na utopijne wyobrażenie o budowie totalnego porządku. „Tylko dzięki zastosowaniu nowoczesnych technik przemysłowych, uważał Le Corbusier, architektura może być tania, a tym samym może stać się dostępną dla wszystkich”<sup>18</sup>.

\*\*\*

Najwięksi architekci-wizjonerzy dwudziestolecia międzywojennego, by przywołać takie nazwiska jak: Walter Gropius, Ernst May, Ludwig Mies van der Rohe, Szymon Syrkus, Bohdan Lachert, Józef Szanajca, Bohdan Pniewski, Barbara i Stanisław Brukalscy, opowiadali się za tayloryzmem i nowoczesnymi metodami produkcji. Jedynym rozwiązaniem budowy domów z prefabrykatów – twierdzili architekci – jest odejście od pracy rzemieślniczej, wprowadzenie nowoczesnych metod przemysłowych, udział wysoko wykwalifikowanych specjalistów-inżynierów i techników, standaryzacja i masowa produkcja. Planowaniem nowoczesnego miasta zajmował się także Władysław Strzeмиński<sup>19</sup>. W latach 30. powstała jego praca *Łódź sfunkcjonalizowana*<sup>20</sup>, w której dokonał połączenia najbardziej ekstremalnych koncepcji Le Corbusiera z lat 20., dotyczących „miasta liniowego”, z radzieckimi planami „miasta pasmowego” Nikołaja Milutina. Strzeмиński wychodził od sugestii idealnego typu miasta („miasta równoległego”), które powinno zapewnić: przestrzeń mieszkaniową, komunikację i tereny zielone. Dla Strzeмиńskiego i jego żony, rzeźbiarki Katarzyny Kobro – których radykalna postawa miała swe źródła w sztuce rewolucji: suprematyzmie, unizmie, konstruktywizmie, a koncepcja sztuki jako awangardowej utopii sytuowała ich wobec przekonania, że „sztuka powinna być wynikiem impulsów intelektualnych i racjonalnych”<sup>21</sup> – zasadniczą wartością były wrażenia wizualne. „Miasto – pisał Strzeмиński – powinno zapewniać [...] wrażenia optyczne, organizujące psychikę w kierunku wzmocnienia optymizmu i zdolności produkcyjnych jednostki”<sup>22</sup>.

17 | McLEOD 1983, s. 132–144.

18 | *Ibidem*, s. 136.

19 | ZAŁUSKI 2020, s. 21–37.

20 | Praca Władysława Strzeмиńskiego *Łódź sfunkcjonalizowana* powstała w latach 30. XX wieku; spłonęła podczas II wojny światowej, jedynie jej fragmenty opublikowano w prasie powojennej. Tekst został zebrany, opracowany, opatrzony wstępem i komentarzem przez Zofię Baranowicz (BARANOWICZ 1975).

21 | KOBRO 1936, s. 10.

22 | STRZEMIŃSKI 1947, s. 444.



Kobro podkreślała znaczenie zbudowania świata uporządkowanego i zrytmizowanego, rozumianych jako synonimy nowoczesności.

\*\*\*

Jednym z najważniejszych ogniw łączących Le Corbusiera, architektów Bauhausu, De Stijl, konstruktywistów rosyjskich, polskich ugrupowań awangardowych Bloku i Praesensu było rozumienie zagadnienia rytmu, powtarzalności, unifikacji, mechanizacji i „estetyki maksymalnej ekonomii”. Te postulaty pragnęli wcielić, budując nowe domy, osiedla, całe miasta.

Problematyka estetyki architektury dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, mająca podłoże w teorii taylorizmu, w przyjętej tu krytycznej perspektywie pozwalała modernistyczne hasła „miasta-maszyny”, „mieszkania-maszyny”, „piękna utylitarne” widzieć jako bezprecedensową próbę ingerowania w życie jednostki. Rytm rozumiano jako sposób konkretyzowania przestrzeni, uregulowaną kolejność następujących po sobie obiektów (takich samych domów i mieszkań).

Architekci i artyści pracę taśmową w przemyśle pojmowali jako „synchronizację wielkiego organizmu, którego systemowe współgranie zapewniało idealny porządek”<sup>23</sup>. Kształtując nową formę w sztuce, zamierzali budować nowe, uporządkowane życie – konstruktorzy „nowego świata” i „nowego człowieka”: zmaterializowanego, poruszającego się (i myślącego) rytmicznie i funkcjonalnie (więc wydajnie), w sposób zorganizowany i „organicznie” zsynchronizowany. Linia prosta – twierdzili Kobro i Strzemiński – jest najkrótszą drogą do osiągnięcia produkcyjnego wyniku<sup>24</sup>.

Wprowadzenie kwestii artystycznych i architektonicznych w pole rozważań o naukowej organizacji pracy miało istotny wpływ na kształtowanie estetyki życia. Organizm ludzki, tak jak praca maszyny, „podlega wibracjom rytmicznym, ulega rytmizacji” – pisał Strzemiński<sup>25</sup>. Życie ludzi podlegać miało zasadom celowości, równowagi i konstrukcji. Wypracowywane przez artystów wizje solidarystycznych utopii społecznych, realizowanych w różnych formach kooperatyw znalazły odzwierciedlenie w środowisku modernistycznych architektów. Zamysły polskich modernistów miały swój rodowód w teoriach Le Corbusiera, w holenderskich, niemieckich i amerykańskich zdobyczach technicznych. W „Bloku”, czasopiśmie polskiej awangardy, publikowane były wypowiedzi Theo van Doesburga<sup>26</sup>, Ludwiga Mies van

23 | TUROWSKI 1997, s. 121.

24 | KOBRO 1936, s. 11.

25 | STRZEMIŃSKI 1958, s. 246.

26 | van DOESBURG 1931, s. 338–440.

der Rohe<sup>27</sup>, Waltera Gropiusa. Polscy architekci chcieli tworzyć według kanonów wypracowanych w Bauhausie. W tekstach teoretycznych podkreślano konieczność budowania pod kątem praktycznej celowości, stosując się do zasad pracy kolektywnej, zmechanizowanej i zrytmizowanej. Akcent kładziono na ekonomiczne zużycie materiału, dyscyplinę porządku i harmonii. Mieczysław Szczuka pisał o potrzebie zastosowania w budownictwie mieszkaniowym nowych materiałów, o dominancie układów poziomych i pionowych. Architekturę wewnątrz należało tworzyć, biorąc pod uwagę przeznaczenie, wygodę, higienę i zmysł estetyczny<sup>28</sup>.

W 1926 roku powstała grupa Praesens, w której główną rolę odgrywali architekci: Szymon Syrkus, Józef Szanajca, Stanisław i Barbara Brukalscy, Bohdan Lachert i Helena Syrkusowa. Ze znaczenia i dominującej roli architektury zdawali sobie sprawę także malarze i rzeźbiarze. Głównym teoretykiem i apologetą młodej awangardy architektonicznej był Szymon Syrkus<sup>29</sup>. Wzorując się na rozwiązaniach technicznych proponowanych przez Le Corbusiera, wynikających z kolei z koncepcji rewolucji mentalnej Taylora, oferujących wszystkim lepsze życie, Syrkus chciał projektować domy dla nowego człowieka: „Człowiek dzisiejszy – pisał – dzięki nowym wynalazkom upodobniony jest do seryjnego standaryzowanego aparatu”<sup>30</sup>. Na łamach „Prasensu” głosił: „Dzięki standaryzacji centralizacji wielkiego przemysłu możemy mieć: »mebel-maszynę«, mieszkanie-maszynę, miasto-maszynę”<sup>31</sup>.

Dla architektów europejskich punktem odniesienia był przede wszystkim Le Corbusier, polscy architekci – urzeczeni dokonaniem architektów holenderskich<sup>32</sup> i niemieckich (najbardziej radykalny w swych deklaracjach był Syrkus) – głosili idee tayloryzacji i fordyzmu mieszkań, budynków, miast, komunikacji i życia mieszkańców. Alfred Lauterbach anonsował swe stanowisko: „Ozdobą dzisiejszej ulicy może być tylko rytm mas i linii. [...] Tłumom ludzi i pojazdów w ciągłym ruchu należy przeciwstawić zdecydowany granitowy spokój mas i linii”<sup>33</sup>.

Najważniejszym zadaniem modernistów dwudziestolecia – jak wspomniano wyżej – były projekty budynków mieszkalnych. Ich autorzy to czołówka polskich architektów: Bohdan Lachert, Lech Niemojewski, Józef Szanajca, Stanisław Brukalski, Józef Malinowski, Henryk Oderfeld. W czasopiśmie „Architektura

27 | MIES VAN DER ROHE 1924, s. 1.

28 | M. Szczuka, *Co to jest konstruktywizm?*, „Blok” 1924, nr 6–7, s. 3.

29 | Poglądy Le Corbusiera obecne są w artykułach Szymona Syrkusa. Zob. SYRKUS 1926.

30 | SYRKUS 1926, s. 14.

31 | *Ibidem*, s. 8.

32 | Znane były poglądy i realizacje J.J. Ouda (1890–1963), którego artykuł *Wychowanie przez architekturę*, opublikowany został w tym samym numerze „Prasensu” co tekst Syrkusa. OUD 1926.

33 | LAUTERBACH 1925, s. 21.

i Budownictwo” (1926) opublikowany został projekt zabudowy szeregowej i grupowej z dwupokojowymi mieszkaniami. Rozsuwane ściany miały uczynić wnętrza funkcjonalnymi, powstaje projekt „mieszkania minimalnego”. Domy miały być tanie, oparte na produkcji przemysłowej, z gotowych prefabrykatów-modułów, elastyczne, oparte na konstrukcji szkieletowej, z dużymi otworami okiennymi „oszczędzającymi miejsca”, o otwartej bryle. Wzorem dla Syrkusa były domy osiedla mieszkaniowego Dessau-Törten, zaprojektowane przez Gropiusa. W Warszawie powstaje osiedle dla robotników na Rakowcu. Architektura odznacza się poziomymi (wstęgowymi) oknami na całej szerokości budynku, ściany okienne zredukowane zostały do parapetów, wprowadzono ściany kurtynowe. Syrkus zafascynowany był też amerykańskim przemysłem budowlanym – gdzie koncepcje Taylora były realizowane bezkrytycznie – wznoszącym w ciągu kilku miesięcy całe osiedla z gotowych modułów. „Z taśm fabrycznych zjeżdżają identyczne kuchnie i łazienki z gotowym wyposażeniem – notuje polski architekt”<sup>34</sup>.

### Idealny dom – idealne mieszkanie – idealny człowiek

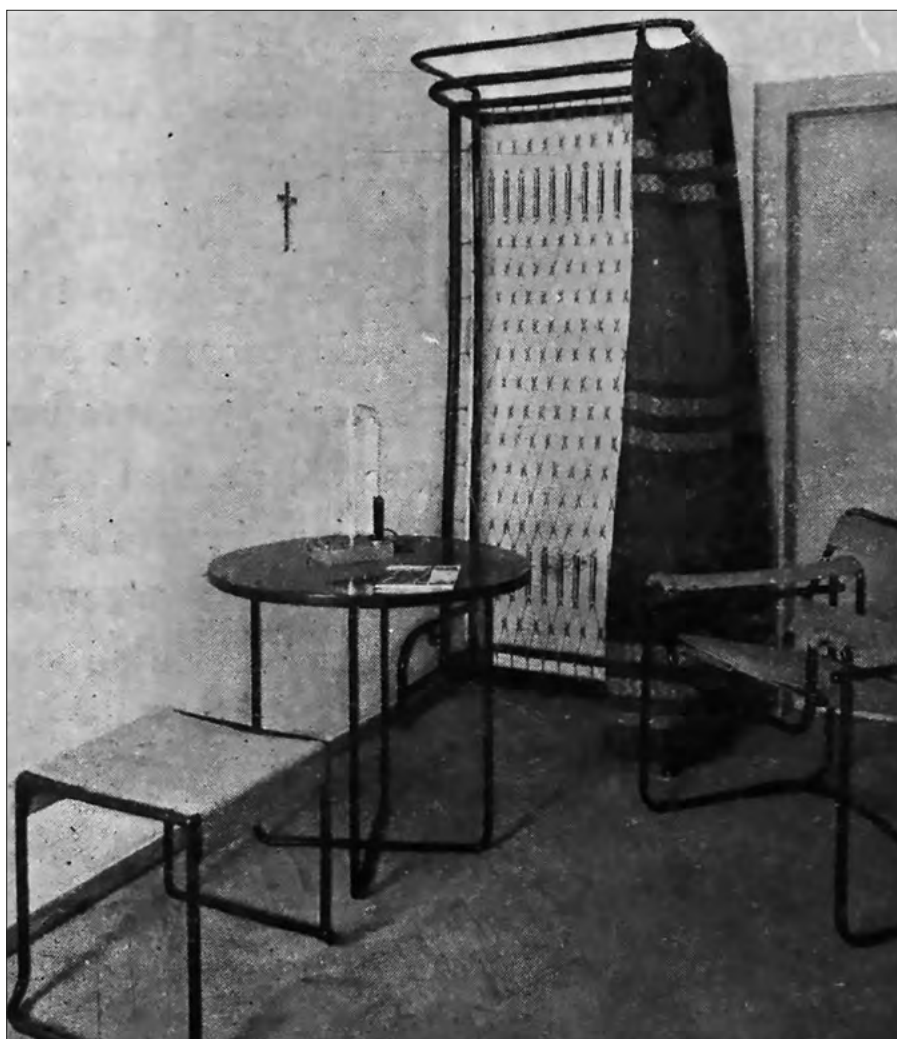
Idealny dom powinien mieć wewnątrz odpowiadające potrzebom nowoczesnego, aktywnego, wysportowanego człowieka. Układ pomieszczeń zakładał wyeliminowanie zbędnej krzątaniny, każdy ruch miał być celowy i uzasadniony. Optymizm technologiczno-cywilizacyjny prowadził modernistów ku wizji miasta uniwersalnego, zbudowanego według zasad absolutnego porządku. Miało być to miasto równoległe, zdecentralizowane, o przejrzystości wyznaczonych funkcjach.

Piękno funkcjonalne to także kolory (czerwony, niebieski, żółty, czarny i biały: kolory De Stijlu i Bauhausu) – dowodził Strzeмиński – dzięki nim można tworzyć rytmy plastyczne, zgrane z rytmem poruszania się we wnętrzu. Minimum potrzeb mieszkalnych, proponowanych przez Syrkusa, streszczałoby życie „przedstawiiciela inteligencji zawodowej” w ramach 20 mkw. Wychodząc z założenia, że na ogół pokój sypialny niepotrzebny jest w dzień, mieszkalny zaś w nocy, Syrkus zaprojektował pokój, który w dzień był mieszkalnym, a w nocy sypialnym. Cel osiągnął dzięki umieszczeniu w jednej ścianie – na wzór kajuty okrętowej – łózek przypominających koje, które w ciągu dnia, złożone, chowane były we wnęce wyglądającej jak zamknięte drzwi. Ubieranie skoncentrowane zostało nie w tradycyjnej garderobie czy gotowalni, ale w pokoju mieszkalnym. Powierzchnię łazienki ograniczono do niezbędnego minimum<sup>35</sup>. Jak pisał Syrkus:

<sup>34</sup> | SYRKUS 1929, s. 93.

<sup>35</sup> | *Ibidem*, s. 9.

Meble-maszyny, wcielone do planu, dają jak najdalej idące możliwości taylorizacji mieszkania. Taylorizacja mieszkania to wykluczenie zbytecznych ruchów przy myciu, sprzątanii, sporządzaniu posiłków etc. Na ograniczonej do minimum przestrzeni można wprowadzić wszystkie urządzenia, zapewniające ruchom celowość i pełną swobodę, a przez to zaoszczędzić na czasie i wysiłku mięśniowym<sup>36</sup>.



4. Projekt wnętrza kuchennej w mieszkaniach najmniejszych, Barbara i Stanisław Brukalscy, *Kuchnia współczesna*, „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 2, s. 73

36 | *Ibidem*.

## Unistyczne miasto – unistyczne mieszkanie

W estetyce miast modernizmu nie było miejsca na różnorodność, gdyż – jak uważali przedstawiciele awangardy – różnorodność znaczy tyle co chaos. Architektura, mieszkania, sam człowiek i jego sposób poruszania się należało uporządkować i ujednolicić. Miasto unistyczne (jak marzył Strzemiński, układając swój plan dla Łodzi) powinno być odcięte od przeszłości (albo nie mieć jej wcale, jak miasta amerykańskie czy polska Gdynia) i pamięci historycznej, „pozbawione centrum czy jakichkolwiek elementów odróżniających, poza podziałem na sfunkcjonalizowane dzielnice i arterie komunikacyjne”<sup>37</sup>.

Postrzegając dawne miasto jako miejsce chaotyczne, siedlisko chorób i biedy, moderniści uznali, że w ich decyzjach i realizacjach zawierać będzie się troska o dobro mieszkańców i odnowa ich życia. Funkcjonalne współczesne miasta i domy miały także „sfunkcjonalizować” społeczeństwo – uregulować i uporządkować; struktura przestrzenna miała zarządzać życiem.

## Niefunkcjonalna funkcjonalność

Konferencja w CIAM<sup>38</sup> w Brukseli (1930) poświęcona była budowie osiedli mieszkaniowych. Architekci niemieccy przedstawili projekty osiedli w Dessau, Karlsruhe, Dammerstock, Celle, Kassel i Berlinie. Lachert i Szanajca prezentowali projekty seryjnych wielopiętrowych budynków o stalowym szkielecie – osiedle Rakowiec i osiedle na Żoliborzu (Barbara i Stanisław Brukalscy) – powierzchnia jednego mieszkania miałyby wynosić 36 mkw. Minimalną przestrzeń rekompensowałyby tzw. zabudowa socjalna, znana ze współczesnych osiedli otaczających miasta w całej niemal Europie. W Polsce budowano domy możliwie najtaniej, najoszczędniej, starając się zapewnić mieszkańcom podstawowe wygody.

Przy ul. Mickiewicza w Warszawie w latach 1930–1931 powstał czterokondygnacyjny blok mieszkalny *Warszawa I* (arch. Józef Szanajca i Stanisław Brukalski). Strona północna budynku sprawia wrażenie realizacji teoretycznych założeń zabudowy miast proponowanych przez modernistów od Deutscher Werkbund, Le Corbusiera, De Stijl po Bauhaus, Blok i Praesens. Regularny rytm zewnętrznych galerii, ciągnących się przez całą długość budynku (około 250 m), wyznaczają masywne wieże, przypominające betonowe elewatory. W wieżach o obłych krawędziach mieszczą się przeszklone klatki schodowe. Mieszkania w budynku mają około 30–60 mkw. W kolejnych domach powstających na Żoliborzu – przeznaczonych

37 | RYBICKA 2000, s. 71.

38 | Congrès international d'architecture moderne.

dla 200 rodzin robotniczych – mieszkania, wprawdzie wyposażone w balkony, mają około 20–30 mkw.

Podobne założenia mieszkaniowe powstawały w innych miastach. W Łodzi Szanajca z Janem Kukulskim zaprojektowali zespół 7 budynków w kwadracie ulic Bednarskiej, Unickiej, Sanockiej i Dygasińskiego. Są to domy-bloki i domy jednorodzinne – przeznaczone dla urzędników. W jednym z bloków zastosowano galerie (podobną do tej z budynku *Warszawa I*), umożliwiające wejście do kilkunastu mieszkań z jednej klatki schodowej. Budowle w stylu galeriowym – ciekawie estetycznie rytmizujące elewację – były wynikiem poszukiwania oszczędności. Elementem wyróżniającym jest natomiast wysoka wieża ciśnień, dominująca nad niską zabudową, co nadawało osiedlu białych domów wyrafinowaną estetykę rzeźb architektonicznych Katarzyny Kobro. Według projektu Heleny i Szymona Syrkusów powstały – wzorowane na osiedlach miast niemieckich – skromniejsze i z mniej solidnych materiałów, ale z niewielkimi ogródkami szeregowo osiedla w Łodzi na os. Marysin. Domy – wprawdzie niepozorne – pierwotnie przeznaczone dla rodzin robotniczych, nadal były dla nich zbyt drogie. Budowane były zatem mieszkania w blokach zapewniające minimum egzystencji: kuchnia wnekowa połączona jest z pokojem dziennym, wstawienie drzwi z otwieranym okienkiem lub drzwi przesuwanych między kuchnią i pokojem ustanawia drogę komunikacji, w mikroskopijnej łazience jest wanna, w której można jedynie siedzieć, schowanie w ścianie składanych łóżek sprawia, że sypialnia może w ciągu dnia pełnić funkcję salonu.

\*\*\*

Nowe domy miały być funkcjonalne, ich wnętrza bliższe warszatom i biurom niż buduarom i alkowom – podporządkowane, niczym miejsce pracy, charakterem przestrzeni, koniecznościom i rygorom nowoczesnego życia. Marzenia o „miastach-ogrodach” i „mieszkaniach-rezydencjach” zmieniały się w realia bezosobowych „miast-fabryk” i „mieszkań minimalnych”. Każde pomieszczenie w budynku, zajmując jak najmniejszą powierzchnię, miało pracować jak zespolone elementy silnika samochodu. Minimum egzystencji to – z ergonomicznego punktu widzenia – dążenie do połączenia ciała z otoczeniem, z meblami w jedną plastyczną skorupę<sup>39</sup>. Racjonalności wnętrza odpowiada zmechanizowana rytmika gestów użytkownika. Tak jak inżynier precyzyjnie wylicza standardowe rozmiary mebli, tak architekt racjonalizuje wnętrza, którego ideałem nie jest już dom/chata, ale minimalna przestrzeń. Troska o optymalizację ruchu jest też

39 | STRZEMIŃSKI 1947, s. 386.

dbałością o wyprodukowanie takich mieszkań i mebli, które zaspokajałyby potrzeby mieszkańców:

Z jednej strony skonstruowanych po to, by zapewnić ludziom najzdrowsze i najodpowiedniejsze warunki życia, z drugiej wymagających pewnego ascezyzmu, odrzucenia materialnego dobrobytu i zaangażowania we wspólnotę<sup>40</sup>.

Propagatorzy modernizmu w istocie są wyznawcami religii ascezy, higieny, rygoru, strategii efektywności i postępu. „Dom jednorodzinny – piszą Murard i Zylberman – jest już tylko podstępem, wykrętem: wobec rosnącej świadomości politycznej, pojawia się kolektywizm”<sup>41</sup>. W domu z betonu, stali i szkła, bez ozdób, z przesuwanymi oknami i płaskimi dachami mieszkają przedstawiciele nowego ludu – to bohaterowie estetyki Neue Sachlichkeit. Mury i dachy budynków-statków o „światlistych fasadach” szklanych ścian pozwalają światu zewnętrznemu przenikać w strefę prywatności.

## Kuchnia funkcjonalna jako warsztat pracy/laboratorium

Modelowa kuchnia w bloku wyposażona była w niezbędne instalacje umożliwiające racjonalne wykorzystanie ograniczonej przestrzeni. W kuchni funkcjonalnej połączono dwie główne zasady „mieszkania minimalnego”, ustanowione według reguł odpowiadających warsztatowi robotnika. Według zasad taylorizmu należało ograniczyć chodzenie „tam i z powrotem” (zasada najkrótszej drogi), tak by unikać zmęczenia (zasada minimalnego nakładu pracy)<sup>42</sup>. Ośrodkiem życia przeciętnego lokatora mieszkania minimalnego miała być kuchnia-laboratorium/warsztat pracy<sup>43</sup>.

Izbą, gdzie koncentruje się życie rodziny, jest t. zw. kuchnia mieszkalna [...] (ok. 24 m<sup>2</sup>). Mamy w niej jeden kąt [...] – to pokój stołowy, inny kąt, dający się zasłonić firanką – to sypialnia dla starszych dzieci, wreszcie wnękę kuchenną oświetloną i przewietrzoną własnym oknem, w czasie pracy i jedzenia otwartą na izbę, potem zasłoniętą firanką<sup>44</sup>.

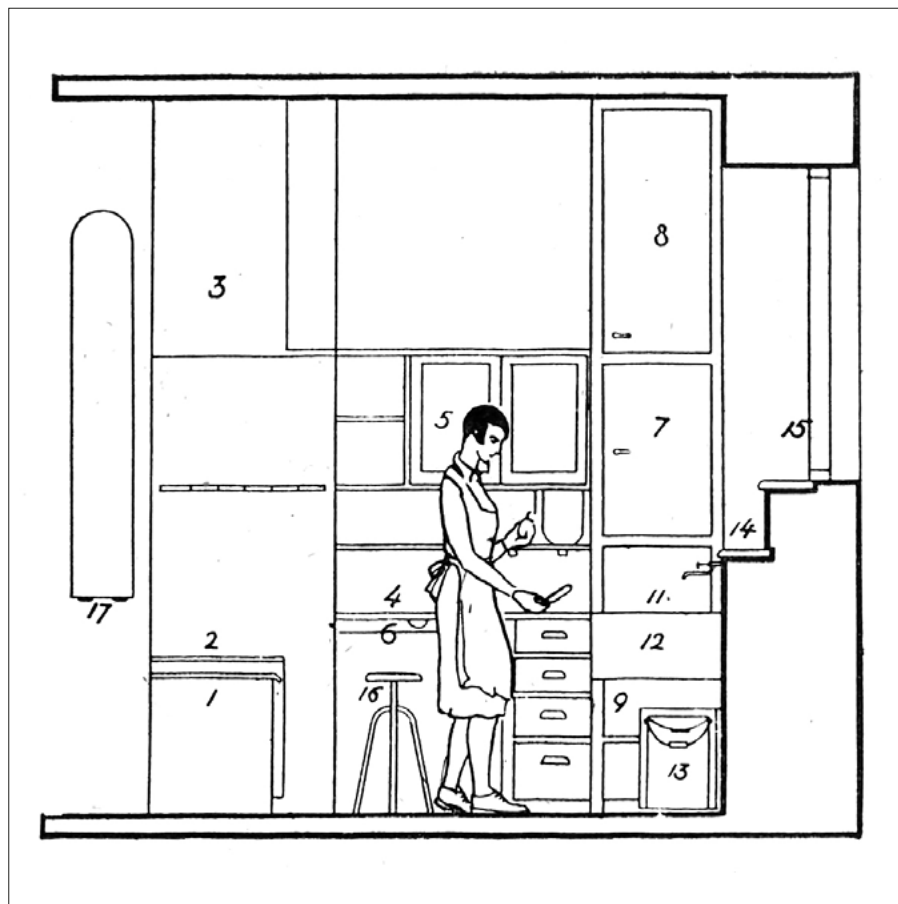
40 | WICHERT 1928, s. 235.

41 | MURARD/ZYLBERMAN 1978, s. 390.

42 | BRUKALSKA 1929, s. 8–11.

43 | LEŚNIAKOWSKA 2004, s. 179–196.

44 | BRUKALSKA 1929, s. 1.



5. | Projekt wnętrza kuchennej w mieszkaniach 2- i 3-izbowych, IV Kolonia Robotnicza Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie, Barbara Brukalska, *Kuchnia współczesna*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 1, s. 10

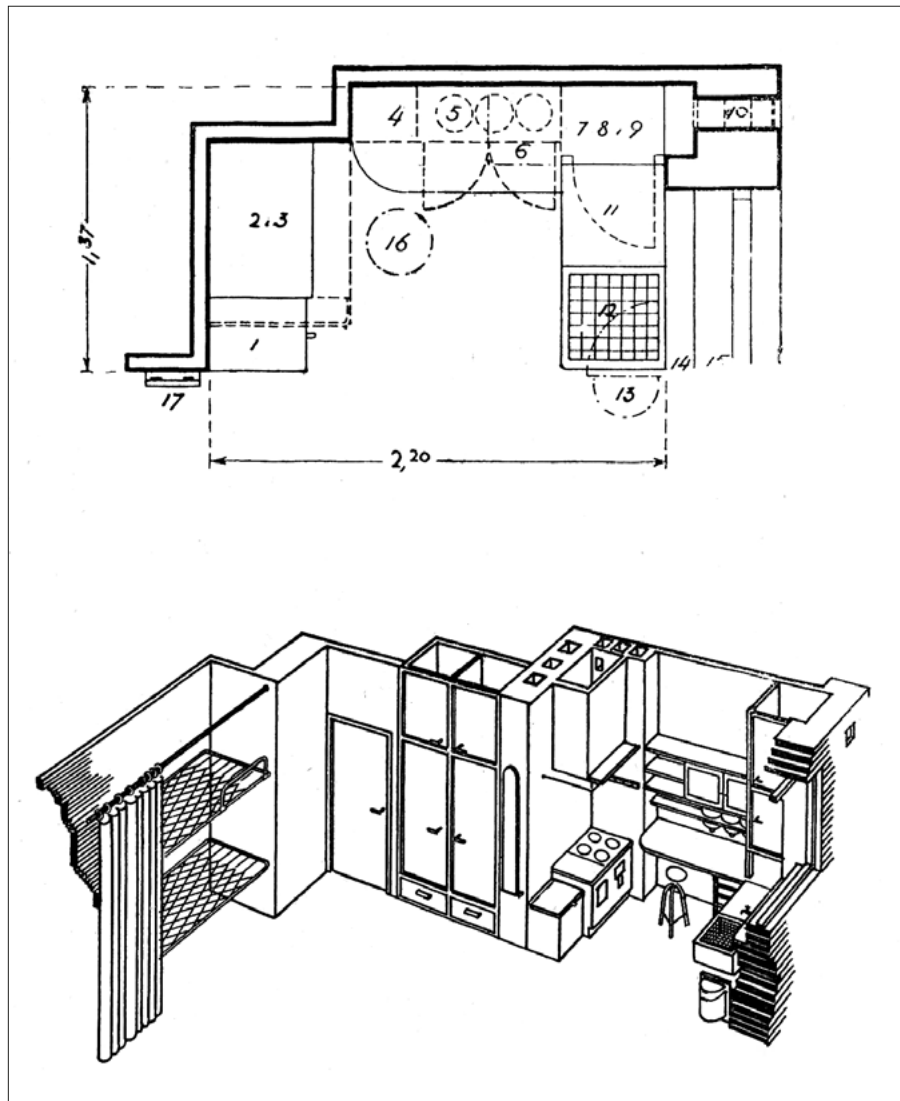
Na łamach kierowanego do kobiet pisma „Organizacja Gospodarstwa Domowego” z 1930 roku<sup>45</sup> autorka artykułu wypowiada się na temat funkcjonalnej kuchni w „mieszkanu najmniejszym”, zwracając uwagę na „ekonomię” ruchów.

Kuchnia: rozplanowana tak, że prawie bez poruszania się można w niej przygotowywać posiłki, zmywać itd., deska do prasowania, wygodna zmywalnia, suszarka, szafy w murze na naczynia, kredens z lodownią i szafka na porcelanę; szafa otwierana z obu stron muru, może być użyta na porcelanę lub też otwierana tylko od strony pokoju – może służyć jako bielizniarka lub kredens, zależnie od przeznaczenia pokoju<sup>46</sup>.

45 | CHMIELEŃSKA 1929, s. 7–19.

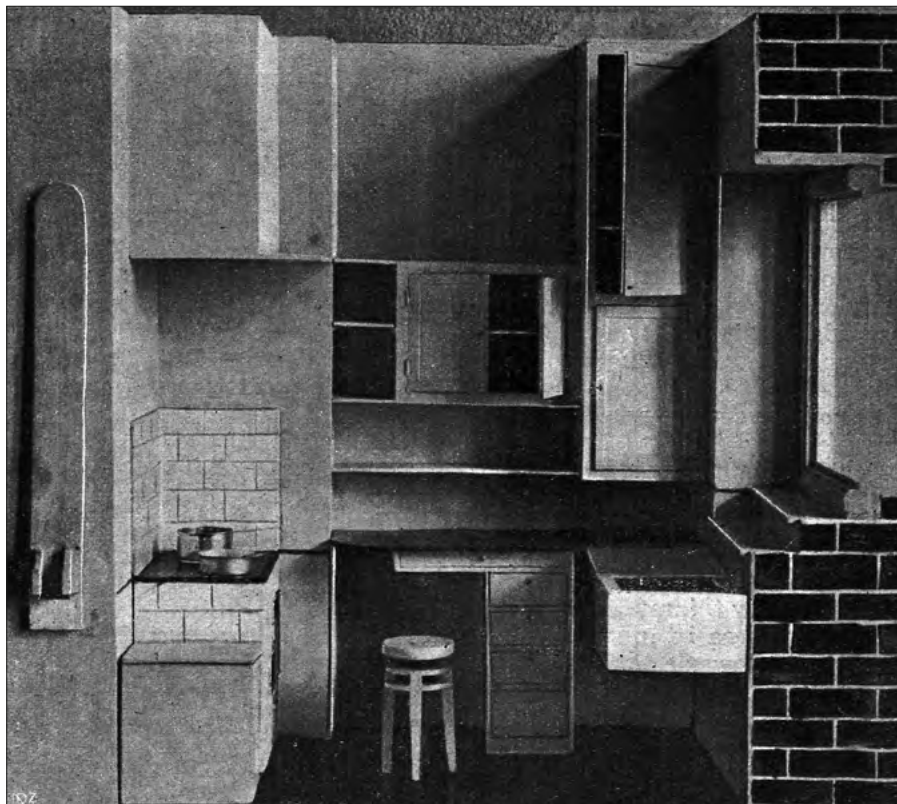
46 | *Ibidem*, s. 18.





6. Projekt wnętrza kuchennej w mieszkaniach 2- i 3-izbowych, IV Kolonia Robotnicza Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie, Barbara Brukalska, *Kuchnia współczesna*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 1, s. 10;

Gospodarstwo domowe – jak wszystkie niemal sfery ludzkiej egzystencji – winno podlegać „racjonalnej organizacji pracy”. Kobiety w Polsce, chcąc, aby ich domy/mieszkania stały się wzorowymi ośrodkami życia i pracy, wystąpiły z propozycją racjonalnego projektowania mieszkań, zwracając się w tej sprawie do architektów z prośbą o uwzględnienie ich sugestii. Życzenia te opracowała podsekcja mieszkaniowa działająca przy Kole Studiów Gospodarstwa Domowego, działającego w ramach Instytutu Naukowej Organizacji. Jednym z punktów była prośba, by „choćby najmniejsze pomieszczenie dla służącej miało okno i powinno mieścić



7. Barbara i Stanisław Brukalscy, Model wnętrza kuchennej, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1929, nr 1, s. 10

łóżko, stolik, szafkę ścienną na rzeczy”<sup>47</sup>. Jednym z ważnych elementów wyposażenia nowoczesnej kuchni w minimalnym mieszkaniu są meble żelazne. Anonimowa autorka artykułu pt. *Meble żelazne* na łamach „Organizacji Gospodarstwa Domowego” z 1930 roku zwraca uwagę na funkcjonalność metalowych sprzętów o jasnej, przejrzystej formie, na ich celowość i higienę, wpisujących się w nowoczesną architekturę i wnętrza<sup>48</sup>. Rozpowszechnienie za granicą mebli żelaznych jest dowodem, uważa autorka, na to, jak dalece sprzęty domowe są związane z urządzeniem wnętrz.

Kolebką mebli żelaznych są Stany Zjednoczone Ameryki. Tu już od wielu lat szerokie rzesze publiczności poznały się na zaletach tego rodzaju sprzętów przydatnych w codziennym życiu, przyjęły się one szybko w restauracjach, hotelach, kinach, szpitalach, laboratoriach i kuchniach<sup>49</sup> – pisze N.N.

47 | *Ibidem*, s. 19.

48 | [b.a.] 1930, s. 122–123.

49 | *Ibidem*, s. 123.

Ze stalowych i profilowanych rur mogą być wykonane półki, biurka, stoliki, krzesła, taborety, kartoteki, szafy na książki, na ubrania i narzędzia. „Specjalnie wielkim powodzeniem cieszą się biało lakierowane kuchnie żelazne oraz urządzenia sklepowe i biurowe”<sup>50</sup>. Autorka zauważa, że w Polsce od wielu lat używane są jedynie łóżka żelazne, tymczasem stalowe meble w stosunku do mebli drewnianych odznaczają się większą trwałością, odpornością na temperatury, łatwiej zadbać o ich czystość. „Przy masowej normalizacji fabrykacji – konkluduje N.N. – meble żelazne znajdą zapewne w Polsce równie szerokie rozpowszechnienie jak w innych krajach”<sup>51</sup>.



8. Meble metalowe do gabinetu z rur stalowych, lakierowanych emalią w kolorze dowolnym z napiętymi siedzeniami i oparciami z tkaniny, projekt: Kazimierz Tołłoczko, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 4, s. 35

Ze współczesnej perspektywy trudno sobie wyobrazić, jak wielkie było w międzywojniu zafascynowanie meblami z giętych stalowych rur i płaskowników<sup>52</sup>. Standardowe meble ze stalowych profili, jako wyposażenie „maszyny mieszkalnej”, odpowiadały modernistycznej wizji „standardowego człowieka”. „Sądzono,

<sup>50</sup> | *Ibidem.*

<sup>51</sup> | *Ibidem.*

<sup>52</sup> | Pierwszy mebel z giętych rurek stalowych, odznaczający się maksymalną oszczędnością materiału, służący do siedzenia, przeznaczony do produkcji seryjnej zaprojektował i wykonał Marcel Breuer w 1925 roku.

że standardowy człowiek [...] ograniczy się racjonalnie do »czystych« funkcjonalnie sprzętów i ich zestawów zaspokajających z góry zaprogramowane potrzeby» – pisał Zygmunt Świechowski<sup>53</sup>. Owe „higieniczne” meble można było ustawić w każdym miejscu, zastosować w każdym wnętrzu; były wytrzymałe, sterylne, „przezroczyste” i wszystkie jednakowe.

\*\*\*

Meble metalowe, projektowane i propagowane przez funkcjonalistów ze szkoły De Sijl i Bauhausu (m.in. Marcel Breuer, Mart Stam, Le Corbusier, Mies van der Rohe) jako ostatni krzyk mody dotarły do Polski już w latach 30. XX wieku. Ażurowe sprzęty o wyrafinowanej formie projektowały m.in. Nina Weinfeld-Jankowska i Barbara Brukalska<sup>54</sup>. Były to obiekty wykonane z doskonałych jakościowo materiałów, znamionujące luksusowy funkcjonalizm, niedostępne dla tych, dla których były pierwotnie projektowane – „[...] wbrew naiwnym poglądom z wczesnych lat Bauhausu, stał się ów mebel metalowy czymś bardzo *fashionable*”<sup>55</sup>.

### „Mieszkanie minimalne” – funkcjonalizm w wersji „glamour”, czyli minimum przestrzeni, maksimum wygody

Rola kobiet-architektek w dwudziestoleciu międzywojennym oraz analiza i interpretacja ich architektonicznych przedsięwzięć i zamysłów były w ostatnim czasie tematem wielu badań i publikacji<sup>56</sup>. Jednym z forów wypowiedzi kobiet-architektek, społeczniczek, zwolenniczek higienicznego życia było pismo „Organizacja Gospodarstwa Domowego”. Architektka Janina Nagabczyńska na jego łamach zwracała uwagę na problem niedostatku, obejmującego szerokie rzesze społeczeństwa. Obszerne, wygodne mieszkania – pisała – nowoczesne funkcjonalistyczne domy były w zasięgu możliwości ludzi najzamożniejszych. Celem współczesnych architektów było zatem opracowanie funkcjonalnego typu małych mieszkań. „W minimum przestrzeni, za minimalną cenę trzeba stworzyć jednak

53 | ŚWIECHOWSKI 1988, s. 496.

54 | LEŚNIAKOWSKA 2018, s. 108.

55 | ŚWIECHOWSKI 1988, s. 496.

56 | Problemem tym od lat zajmuje się Marta Leśniakowska, której badania poświęcone architekturze i designom modernistycznym działającym w Polsce przyczyniły się do poznania mechanizmów funkcjonowania, pracy, osiągnięć, ale też marginalizowania kobiet w ruchu awangardowym. Na uwagę zasługują takie pozycje jak m.in.: M. Leśniakowska, *Lekceważone córki Almae Mater – pionierki architektury w Polsce*, [w:] *Architektura i wnętrza 1905–1923*, red. Joanna Kucharzewska, Jerzy Malinowski, Toruń 2007, s. 161–175; LEŚNIAKOWSKA 2005, s. 31–45; LEŚNIAKOWSKA 2016, s. 37–45.

maksymalne wygody, czyli dobre warunki istnienia”<sup>57</sup>. Autorka na przykładzie mieszkania pary architektów doradza czytelniczkom, jak w sposób najbardziej funkcjonalny zorganizować życie w mieszkaniu spółdzielczym o powierzchni 31,5 mkw., ograniczonej ścianami konstrukcyjnymi:

Ściana zachodnia przylega do klatki schodowej z windą i dlatego jest bardzo łamana. Ściana południowa dotyka ogólnego korytarza. Szerokie okno i równie szerokie drzwi balkonowe były oczywiście ustalone ze względu na architekturę domu. Przedpokój (wejście na korytarz) o wymiarach 1,20 × 1,20 m ma wieszadła na 8 palt i mieści jednocześnie 3 osoby. Wejście z przedpokojku do kuchni jest oddzielone kotarą, gdyż brak miejsca na drzwi<sup>58</sup>.

Kuchnia w mieszkaniu, o którym pisze architektka, mierzy 1,70 m × 1,20 m, „służy zasadniczo do przyrządzania śniadań i kolacji”<sup>59</sup>. Pokój mieszkalny mierzy 3,80 m × 3,10 m i jest jednocześnie jadalnią i pracownią.

Jadalnia obejmuje wnękę, z ławą, rozkładaną jako łóżko zapasowe, i ściankę przy kuchni. Bardzo wygodne okazało się okno, łączące „kąt” jadalny z kuchnią i będące oświetleniem kuchni. Składa się ono z 6 okienek suwanych niezależnie w kierunku poziomym. Okienka lewe (patrzac od pokoju) górne i dolne zamykają kredens, pozwalając wyjmować ze strony pokoju talerze, wystawione po zmyciu od strony kuchni. Okienko środkowe dolne łączy stół jadalny z kuchennym (poziom ten sam), a środkowe górne udostępnia z pokoju część półek kuchennych<sup>60</sup>.

Pokój sypialny (3,50 m × 3,20 m) ma wyjście na taras, mający zapewnić mieszkańcom kontakt z naturą, stworzyć namiastkę marzeń o ogrodzie. Marta Leśniakowska w artykule poświęconym działalności „efemerycznej Poradni Dom i Ogród, założonej w 1932 roku na żoliborskim wsm przez Barbarę Brukalską i designerkę Ninę Weinfeld-Jankowską”<sup>61</sup>, rozważa idee wprowadzania do nowoczesnych wnętrz domowych oranżerii. Brukalska w swoim domu, powstałym w latach 1927–1929 w Warszawie przy ul. Niegolewskiego realizowała swoisty manifest Nowej Sztuki

57 | NAGABCZYŃSKA 1930, s. 150.

58 | *Ibidem*.

59 | *Ibidem*.

60 | *Ibidem*, s. 151.

61 | LEŚNIAKOWSKA 2018, s. 105–106.

interpretującej przyrodę jako napędzaną instynktem maszynę, a maszynę jako „przyrodę” i „pierwotną kulturę” postawioną w jednym szeregu z egzotycznymi ptakami i roślinami, co czyniło modernistyczną sztukę produktem czystej (eugenicznej) fizjologii „organizmów normalnych i zdrowych”<sup>62</sup>.

Wracając do artykułu Nagabczyńskiej, architektka instruuje czytelniczki, w jaki sposób urządzić sypialnię dla dwóch osób:

Dwa tapczany [...] suwają się lekko na kółkach [...]. Sekretera – antyk spełnia rolę komody i biureczka [...]. Z sypialni jest bezpośrednio wejście do łazienki oświetlonej górnym oknem z pokoju. W łazience znajduje się wanna z piecykiem gazowym, umywalnia, klozet, a nad wanną szafka na brudną bieliznę [...]”<sup>63</sup>.

Wypowiedź autorki wskazuje, że proponowane pomysły są dobrym rozwiązaniem, wydaje się też zafascynowana nowymi wzorami popularyzowanymi w latach międzywojennych w kręgach europejskich ruchów awangardowych. Postaw, szerzonych głównie w środowiskach o lewicowych i pre-feministycznych poglądach, głoszących m.in. nowy model życia kolektywnego, rodziny jednopokoleniowej (składającej się z dwóch osób), realizującej inne niż przed I wojną światową rytuały życiowe.

\*\*\*

Mieszkania proponowane przez modernistów w okresie między dwiema wojnami światowymi tak w Polsce, jak i na świecie, przedstawiały podobny wzorzec surowej estetyki racjonalizmu, higieny, funkcjonalności znajdujących uzasadnienie wobec dotkliwego braku mieszkań, szpitali, szkół i budowli użyteczności publicznej.

Mieszkania najmniejsze w ciągach identycznych domów pozbawionych zdobnictwa, jako efekt uprzemysłowienia wykonawstwa, standaryzacji, przeznaczone dla średniozamożnej warstwy społeczeństwa, zapewniały wprawdzie przysłowiowy dach nad głową, ograniczając jednakże przestrzeń życia mieszkańców do minimum. Małe kuchnie wykluczały wspólne posiłki, proponowano zatem stołówki, łazienka z oknem-wywietrznikiem wybitym we wspólnej ścianie z kuchnią bądź pokojem, labirynty korytarzyków i przedpokojów z licznymi drzwiami stoją w sprzeczności z postulowanym funkcjonalizmem i racjonalizmem.

62 | *Ibidem*, s. 106.

63 | NAGABCZYŃSKA 1930, s. 151.



9. | Wnętrze Domu Brukalskich w Warszawie, ul. Niegolewskiego 8 wzniesiony w latach 1927-1929

Wprawdzie domy własne architektów i architektek, odgradzone od ulicy bujną zielenią, urzekają nas swą wyrafinowaną bryłą, czystą formą, tarasami wychodzącymi na ogrody, funkcjonalnie rozplanowanymi pomieszczeniami (np. dom własny architektów Niny Weinfeld-Jankowskiej i Józefa Jankowskiego z około 1932 roku przy ul. Kochowskiego 2 w Warszawie, o powierzchni około 180 mkw.,

zaplanowany dla dwóch osób, czy dom własny Barbary i Stanisława Brukalskich przy ul. Niegolewskiego 8 w Warszawie, wzniesiony w latach 1927–1929), większość mieszkańców jednak (zakładając, że przeciętna rodzina składała się z czterech, pięciu osób) egzystowała w owym postulowanym minimum mieszkalnym, czy – jak chcieli wyznawcy „religii” Taylora – „maszyny do mieszkania”, borykając się z niedogodnościami ciasnoty, życia „za zasłonką”, braku stabilnego miejsca przeznaczonego dla każdego członka rodziny.

Zaprojektowany w 1928 roku przez Lacherta i Szanajcę eksperymentalny dom, pomyślany raczej jako dzieło sztuki – willa Lachertów w Warszawie przy ul. Katowickiej 9/11/11a – przewidziany został dla trzech rodzin. Stoi na słupach, z wyglądu przypomina transatlantyk. Dwupiętrowy dom architekta (plus taras) wciela pięć koronnych przykazań Le Corbusiera. Od frontu wyposażony jest w niskie pasma okien, płaski dach z tarasem, wolny plan i wolną elewację. Od strony ogrodu zastosowano duże przeszklenia. Na taras dachu można wyjść krętymi schodami prosto z pracowni mieszczącej się na drugim piętrze. Przeszklona klatka schodowa przypomina mostek kapitański, zbyt wąskie schody utrudniają transport blejtramów i rajzbretów. „Funkcjonalność” wewnątrz wydaje się odległa od postulowanej przez wyznawców taylorizmu estetyki ekonomii i zasadności poruszania się. Wraz z tarasem na dachu dom składa się z trzech kondygnacji, każda tworzy niejako osobne mieszkanie, „jeżeli chce się korzystać ze wszystkich, trzeba nieustannie biegać w górę i w dół”<sup>64</sup>. Pomieszczenia gospodarcze mieszczą się w przyziemiu, sypialnie pod dachem, posiłki z piwnic (tam usytuowana jest kuchnia) do jadalni transportowane są windą.

\*\*\*

Zygmunt Świechowski, kończąc swój artykuł powstały pod koniec lat 80. XX wieku, cytuje słowa Jacobusa J. Ouda, architekta De Stijlu, który w 1926 roku pisał: „[...] dom jest czymś więcej aniżeli maszyną do mieszkania i obawiam się, że bezkrytyczny podziw dla wszystkiego co mechaniczne doprowadzi do godnego ubolewania regresu”<sup>65</sup>.

Kończąc niniejszy wywód, przywołajmy fragment książki Jerome’a D. Salingera – amerykańskiego pisarza, świadka rozbudowujących się w latach 30. i po II wojnie światowej przedmieść w Stanach Zjednoczonych, zapewniających każdej rodzinie własny dom:

64 | CHOMĄTOWSKA 2014, s. 2014.

65 | ŚWIECHOWSKI 1988, s. 501. Autor, przytaczając Ouda, przywołuje: J.P. Jacobus, *Tendenzen der Zwanziger Jahre: 15 Europäische Kunstausstellung unter den Auspizien des Europarates: in der Neue Nationalgalerie, der Akademie der Künste und der Grossen Orangerie des Schlosses Charlottenburg zu Berlin, vom 14. August bis zum 16. Oktober 1927*, ed. D. Reimer, Berlin 1977, s. 2/92–93.





10. | Przykład budownictwa zamieszkiwanego przez amerykańską klasę średnią, Levittown, Pensylwania – jedno z pierwszych, większych osiedli powstałych po II wojnie światowej, ukazujące rozwój architektury mieszkalnej w Stanach Zjednoczonych, wzorowane na teorii Taylora, [wikimedia.org](https://www.wikimedia.org) [dostęp: 20.07.2021]

Spiker zagał rozmowę o osiedlach mieszkaniowych, a mała Burke oznajmiła, że nie cierpi domów podobnych do siebie jak krople wody: miała na myśli rzędy identycznych domów nowych osiedli. Zooey powiedział, że są właśnie bardzo miłe. Powiedział, że to byłoby bardzo miło wrócić do własnego domu i znaleźć się w cudzym<sup>66</sup>.

\*\*\*

Idea „mieszkania najmniejszego”, zapewniającego byt przeciętnej rodziny urzędniczej, robotniczej w dużych miastach, wyrosła z konieczności zastąpienia, obliczonych często na maksymalny zysk, nędznych, nierzadko pozbawionych kanalizacji ponurych mieszkań w czynszówkach oraz ogólnie braku mieszkań po I wojnie światowej. Zamiary i dokonania artystów, architektów i urbanistów w dwudziestolecie międzywojennym wpływały z ich zaangażowania w sprawy społeczne i problem masowego budownictwa mieszkaniowego. Upodobanie do purytańskiej estetyki, oszczędność, przekonanie o konieczności zapewnienia

66 | SALINGER 1981, s. 81–82.

każdej rodzinie oddzielnego mieszkania, „a każdej osobie w rodzinie oddzielnego łóżka”<sup>67</sup>, że można zmienić ludzkie życie za pomocą formy architektonicznej sprawiły, że sięgnięto po wzory już wypracowane w Europie. Realizując moduł architektury stworzony w pracowniach Le Corbusiera, kładziono nacisk na anonimowość, racjonalność, pragmatyzm, uniformizację, przejrzystość formy. Powstawały miasta, osiedla, mieszkania o ujednoczonej estetyce. Czysta konstrukcyjnie, wyrafinowana forma zwykle białych domów dwudziestolecia międzywojennego, domów obecnie zanurzonych w zieleni zachwyca nas swą urodą, ale ich wnętrza (z biegiem lat często przysposabiane przez mieszkańców do własnych potrzeb) dalekie są od idealistycznych założeń architektów. Płatanina korytarzy, schodów, okna łazienki wychodzące do kuchni, nieuzasadniona koniecznością liczba drzwi, łączniki-okienka między kuchnią i pokojem zdają się przeczyć zamierzonej funkcjonalności. Funkcjonalizm, czysta forma budynku-architektonu, jaką widzimy znajdując się na zewnątrz, stoi często w sprzeczności z tym, z czym spotykamy się w jego wnętrzu.

## Bibliografia

- [b.a.] 1930 – *Meble żelazne*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1930, nr 8, s. 122–123.
- ADAMIECKI 1924 – Karol Adamiecki, „Harmonizacja jako jedna z głównych podstaw organizacji naukowej”, odczyt na I Międzynarodowym Kongresie Naukowej Organizacji, „Przegląd Techniczny” 1924, nr 49, s. 551–554.
- BARANOWICZ 1975 – Zofia Baranowicz, *Pisma*, Wrocław 1975.
- BRUKALSKA 1929 – Barbara Brukalska, *Kuchnia współczesna*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 1, s. 8–11.
- BRUKALSKI 1930 – Stanisław Brukalski, *O planach małych mieszkań*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 3, s. 5–10.
- CHMIELEŃSKA 1929 – Marja Chmieleńska, *Planujemy racjonalnie mieszkania*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1929, nr 2, s. 17–19.
- CHOMĄTOWSKA 2014 – Beata Chomątowska, *Lachert i Szanajca. Architekci awangardy*, Wołowiec 2014, s. 307.
- van DOESBURG 1931 – Theo van Doesburg, *Ewolucja architektury nowoczesnej w Holandii*, „Architektura i Budownictwo” 1931, nr 8–9, s. 338–440.
- GIEDION 1968 – Siegfried Giedion, *Przestrzeń, czas, architektura*, tłum. J. Olkiewicz, Warszawa 1968.
- GROPIUS 1929 – Walter Gropius, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 9, s. 20.
- GROPIUS 2014 – Walter Gropius, *Pełnia architektury*, tłum. K. Koczyńska, Kraków 2014.

67 | TOEPLITZ 1930, s. 2.

- GUILLEN 1997 – Mauro F. Guillen, *Scientific Management's Lost Aesthetic: Architecture, Organization, and the Taylorised Beauty of the Mechanical*, „Administrative Science Quarterly” 1997, vol. 42 (4), s. 682–715.
- HEAD 2005 – Simon Head, *The new ruthless economy. Work and power in the digital age*, Oxford University Press 2005.
- JAFFE 1957 – William J. Jaffe, *Ford and the Evolution of Modern Industrial Management*, New York University Press, New York 1957.
- JENCKS 1982 – Charles Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, tłum. M. Biegańska, Warszawa 1982.
- KOBRO 1936 – Katarzyna Kobro, *Funkcjonalizm*, „Forma” 1936, nr 4, s. 10.
- KOBRO/STRZEMIŃSKI 1931 – Katarzyna Kobro, Władysław Strzemiński, *Kompozycja przestrzeni. Obliczenia rytmu czasoprzestrzennego*, Biblioteka „a.r.”, Łódź 1931, nr 2, s. 50–51.
- LAUTERBACH 1925 – Alfred Lauterbach, *Zagadnienia wielkiego miasta*, „Architektura i Budownictwo” 1925, nr 2, s. 21.
- LE CORBUSIER 1928a – Le Corbusier, *Le cycle nouveau de l'Architecture. Pour bâtir: Standariser et Tayloriser*, Paris 1928. Suplement do *Bulletin du Redressement français*, 1er mai 1928: propos sur Pessac, le pavillon de l'Esprit nouveaux et le Weissenhof. Fondation Le Corbusier 10, Square du Docteur-Blanche, Paris-16e, [nlb.].
- LE CORBUSIER 1928b – Le Corbusier, *Pour BATIR: TANDARISER pour pouvoir INDUSTRIALISER et TAYLORISIER*, Paris 1928. Suplement do *Bulletin du Redressement français*, 1er mai 1928: propos sur Pessac, le pavillon de l'Esprit nouveaux et le Weissenhof. Fondation Le Corbusier 10, Square du Docteur-Blanche, Paris-16e, [nlb.].
- Le Corbusier* 1987 – *Le Corbusier, une encyclopedie. Monographie*, Centre Georges Pompidou, red. Claude Eveno, Paris 1987, s. 397–400.
- LEŚNIAKOWSKA 2004 – Marta Leśniakowska, *Modernistka w kuchni. Barbara Brukalska, Grete Schütte-Lihotzky i „polityka kuchenna” (wstęp do architektury modernizmu)*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2004, nr 1–2, s. 179–196.
- LEŚNIAKOWSKA 2005 – Marta Leśniakowska, *Dom Adama, dom Ewy: dyskurs różnicy w (pod)tekstach historii architektury*, „Rocznik Historii Sztuki” 2005, nr 30, s. 31–45.
- LEŚNIAKOWSKA 2016 – Marta Leśniakowska, *Barbara Brukalska: subtelną budowniczką płaszczyzn i form*, [w:] *Architektki*, red. Tomasz Kunz, Kraków 2016, s. 37–45.
- LEŚNIAKOWSKA 2018 – Marta Leśniakowska, *Pokój z widokiem. Barbara Brukalska & Nina Jankowska, sp. z o.o.*, [w:] *Szklane domy. Wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku 1918*, red. Joanna Kordjak, wyd. Zachęta, Warszawa 2018, s. 108.
- MCLEOD 1983 – Mary McLeod, *Architecture or revolution: Taylorisme, Technocracy, and Social Change*, „Art Journal” 1983, nr 2.
- MIES VAN DER ROHE 1924 – Ludwig Mies van der Rohe, *Budowa I*, „Blok” 1924, nr 1, s. 1.
- MURARD/ZYLBERMAN 1978 – Lion Murard, Patrick Zylberman, *Esthétique du Taylorisme. L'habitat ratinell en Allemagne: de la stabilisation à la stabilisaion d'Hitler (1924–1933)*, red. Jean-Hubert Martin, Werner Spies, [w:] *Paris–Berlin. Rapports et contrastes France–Allemagne 1900–1933*, katalog wystawy w Centre Pompidou w Paryżu, Paris 1978, s. 390.
- NAGABCZYŃSKA 1930 – Janina Nagabczyńska, *W minimum przestrzeni – maksimum wygody*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1930, nr 10, s. 150.
- OLSZEWSKI 1988 – Andrzej K. Olszewski, *Idee Le Corbusiera w Polsce*, [w:] *Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Anna Marczak-Krupa, Warszawa 1988, s. 483–491.

- LOUD 1926 – Johannes Jacobus Oud, *Wychowanie przez architekturę*, „Praesens” 1926, nr 1, s. 4–5.
- RYBICKA 2000 – Elżbieta Rybicka, *Projektowanie miasta. (O dyskursie urbanistycznym dwudziestolecia)*, „Teksty Drugie” 2000, nr 4, s. 71.
- SALINGER 1981 – Jerome David Salinger, *Wyżej podnieście strop, cieśle i Seymour – Introdukcja*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 1981, s. 81–82.
- STRZEMIŃSKI 1947 – Władysław Strzemiński, *Łódź sfunkcjonalizowana*, reprint [w:] „Myśl Współczesna” 1947, nr 11, s. 444.
- STRZEMIŃSKI 1958 – Władysław Strzemiński, *Teoria widzenia*, Kraków 1958, s. 246.
- SYRKUS 1926 – Szymon Syrkus, *Preliminarz architektury*, „Praesens” 1926, nr 1, s. 14.
- SYRKUS 1929 – Szymon Syrkus, *II Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej. Frankfurt nad Menem*, 24–26 października 1929 r., „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 9, s. 16–21.
- SYRKUS 1976 – Helena Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, Warszawa 1976, s. 11–12.
- ŚWIECHOWSKI 1988 – Zygmunt Świechowski, *Metalowy mebel funkcjonalistów i jego recepcja*, [w:] *Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Anna Marczak-Krupa, Warszawa 1988, s. 492–501.
- TOEPLITZ 1930 – Teodor Toeplitz, *Znaczenie małego mieszkania*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 3, s. 1–4.
- TUROWSKI 1997 – Andrzej Turowski, *Awangardowe marginesy*, Warszawa 1997.
- WICHERT 1928 – Fritz Wichert, *Die Neue Baukunst als Erzieher*, „Das Neue Frankfurt” 1928, nr 12, s. 235.